

JAN PAWEŁ II

PIERWORODNY WYMIAR GRZECHU I ODKUPIENICZA MOC CHRYSTUSA*

Pierworodny wymiar grzechu i odkupieńcza moc Chrystusa Przekonywanie o grzechu, przez posługę przepowiadania apostolskiego rodzącego się Kościoła, zostaje odniesione – pod tchnieniem Ducha Pięćdziesiątnicy – do odkupieńczej mocy Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. W ten sposób wypełniają się słowa wypowiedziane o Duchu Świętym przed Paschą: „z mojego weźmie i wam objawi”. Kiedy więc, w czasie wydarzeń Pięćdziesiątnicy, Piotr mówi o grzechu tych, którzy „nie uwierzyli” (por. J 16, 9), którzy wydali na haniebną śmierć Jezusa z Nazaretu – to słowa jego są zarazem świadectwem o zwycięstwie nad grzechem. Jest to zwycięstwo, które dokonało się poniekąd za pośrednictwem tego właśnie grzechu – największego, jakiego człowiek mógł się dopuścić: zabójstwa Jezusa, Syna Bożego, współistotnego Ojcu! Podobnie jednak jak śmierć Boga-Syna przewyższa ludzką śmierć: „Ero mors tua, o mors” (Oz 13, 14; por. 1 Kor 15, 55), tak również grzech ukrzyżowania Boga-Syna przewyższa ludzki grzech! Ów jerozolimski grzech z dnia Wielkiego Piątku – a zarazem: każdy ludzki grzech. Temu bowiem, co ze strony ludzi było największym grzechem, w sercu Odkupiciela odpowiada ofiara największej miłości, która przewyższa zło wszystkich grzechów człowieka. Na tej właśnie podstawie Kościół nie waha się w liturgii rzymskiej w czasie wigilii wielkanocnej powtarzać co roku: „O felix culpa!”, w śpiewanym przez diakona Orędziu paschalnym *Exsultet*.

O tej niewysłowionej prawdzie jednakże nie może „przekonać świata”: człowieka, sumienia ludzkiego – nikt inny, tylko On: Duch Prawdy. Jest to Duch, który „przenika głębokości Boże” (por. 1 Kor 2, 10). Wobec tej tajemnicy, jaką jest grzech, „głębokości Boże” muszą zostać przeniknięte niejako do końca. Nie tylko ludzkie sumienie, wewnętrzna tajemnica człowieka – ale także wewnętrzna Tajemnica Boga, „głębokości Boga”, co można krótko ująć: do

* Fragmenty encykliki *Dominum et Vivificantem*, nr 31-35. Tytuł pochodzi od redakcji „Ethosu”.

Ojca – w Synu – przez Ducha Świętego. Właśnie Duch Święty je „przenika” i z nich wyprowadza Bożą odpowiedź na ludzki grzech. Tą odpowiedzią zamyka się proces „przekonywania o grzechu”, jak o tym świadczy wydarzenie Pięćdziesiątnicy.

Przekonując „świat” o grzechu Golgoty, o śmierci niewinnego Baranka – jak to ma miejsce w dniu Pięćdziesiątnicy – Duch Święty przekonuje zarazem o każdym grzechu, gdziekolwiek i kiedykolwiek popełnionym w dziejach człowieka: ukazuje bowiem jego związek z Krzyżem Chrystusa. „Przekonywanie” to wykazywanie zła grzechu – każdego grzechu – w relacji do Krzyża Chrystusa. Ukazany w tej relacji grzech zostaje rozpoznany w pełnej skali zła, jaka jest mu właściwa, zostaje zidentyfikowany w pełnym wymiarze *mysterium iniquitatis* (por. 1 Tes 2, 7), jakie w sobie zawiera i kryje. Tego wymiaru grzechu człowiek nie zna – absolutnie nie zna – poza Krzyżem Chrystusa. Nie może też być o nim „przekonany”, jak tylko przez Ducha Świętego: Ducha Prawdy i Pocieszyciela zarazem.

Równocześnie bowiem grzech, ukazany w relacji do Krzyża Chrystusa, zostaje zidentyfikowany w pełnym zarazem wymiarze *„mysterium pietatis”* (por. 1 Tm 3, 16). [...] Tego wymiaru grzechu człowiek również nie zna – absolutnie nie zna – poza Krzyżem Chrystusa. I o nim również nie może być „przekonany”, jak tylko przez Ducha Świętego: Tego, który „przenika głębokości Boże”.

[...]

Pierworodny wymiar grzechu odnajdujemy w świadectwie początku zapisanym w Księdze Rodzaju (por. Rdz 1-3). Stajemy wobec tego grzechu, który wedle objawionego Słowa Boga – stanowi początek i korzeń wszystkich innych. Stajemy wobec wymiaru pierworodnego grzechu w dziejach człowieka, a zarazem w całokształcie zbawczej ekonomii. Można powiedzieć, iż w grzechu tym *mysterium iniquitatis* znajduje swój początek – ale zarazem też: jest to grzech, wobec którego odkupieńcza moc *mysterium pietatis* staje się szczególnie przejrzysta i skuteczna. Daje temu wyraz św. Paweł, gdy „nieposłuszeństwu” pierwszego Adama przeciwstawia „posłuszeństwo” Chrystusa, drugiego Adama: „posłuszeństwo aż do śmierci” (por. Rz 5, 19; Flp 2, 8).

Wedle świadectwa początku, grzech w swoim pierworodnym wymiarze kształtuje się w woli – oraz w sumieniu – człowieka przede wszystkim jako „nieposłuszeństwo”, czyli jako sprzeciw woli człowieka wobec woli Boga. To pierworodne nieposłuszeństwo zakłada odrzucenie – a co najmniej: odsunięcie prawdy zawartej w Słowie Bożym, stwarzającym świat. Jest to zarazem Słowo, które było „na początku u Boga”, które „było Bogiem” i bez którego „nic się nie stało, co się stało”: albowiem „świat stał się przez Nie” (por. J 1, 1.2. 3.10). Jest to Słowo będące również odwiecznym Prawem, źródłem wszelkich praw, jakie rządzą światem, a zwłaszcza czynami ludzkimi. Kiedy więc Chrystus mówi

w przeddzień swojej męki o grzechu tych, którzy „nie uwierzyli w Niego”, wówczas ta Jego wypowiedź, pełna bólu, jest również jakby dalekim echem owego grzechu, jaki swym pierworodnym kształtem wpisuje się ponuro w tajemnicę stworzenia. Mówi bowiem tak nie tylko Syn Człowieczy, ale równocześnie Ten, który jest „Pierworodnym wobec każdego stworzenia”, „w Nim [bowiem] zostało wszystko stworzone [...] przez Niego i dla Niego” (por. Kol 1, 15-18). W świetle tej prawdy rozumiemy, że „nieposłuszeństwo” zakłada w tajemnicy początku poniekąd tę samą „niewiarę”: to samo „nie uwierzyli”, jakie powtórzy się w odniesieniu do tajemnicy paschalnej. Oznacza ono bowiem odrzucenie, a przynajmniej odsunięcie prawdy zawartej w Słowie Ojca. Odrzucenie to wyraża się w czynie jako „nieposłuszeństwo” dokonane na skutek pokusy, która pochodzi od „ojca kłamstwa” (por. J 8, 44). U korzenia ludzkiego grzechu leży więc kłamstwo jako radykalne odrzucenie prawdy zawartej w Słowie Ojca, poprzez które wyraża się miłująca wszechmoc Stwórcy. Jest to wszechmoc i zarazem miłość „Boga Ojca, Stworzyciela nieba i ziemi”.

[...]

Duch, który „przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego”, zna od początku tajemnicę człowieka (por. 1 Kor 2, 10-11). I dlatego też On jeden może w pełni „przekonać o grzechu” ludzkiego początku, o tym grzechu, który jest korzeniem wszystkich innych oraz niewygasającym zarzewiem grzeszności człowieka na ziemi. Duch Prawdy zna pierworodny wymiar grzechu, spowodowany w woli człowieka działaniem „ojca kłamstwa” – tego, który już „został osądzony” (por. J 16, 11). Duch Święty przekonywa więc świat o grzechu w związku z tym „sądem”, ale stale prowadząc w stronę „sprawiedliwości”, która została objawiona człowiekowi wraz z Krzyżem Chrystusa. Została objawiona przez „posłuszeństwo aż do śmierci” (por. Flp 2, 8).

Tylko Duch Święty może przekonać o grzechu ludzkiego początku, ponieważ On właśnie jest Miłością Ojca i Syna, ponieważ On jest Darem – a grzech ludzkiego początku polega na zakłamaniu i odrzuceniu Daru oraz Miłości, które stanowią o początku świata i człowieka.